

# Nasz kraj naszym wyborem!

13 listopada 2023

Może wydać się nieprawdopodobne, że coraz szersze kręgi społeczne w USA boleśnie dotknęła zgubna polityka zarządzania państwem sprowadzona do marnotrawstwa, kłamstwa i pustych obietnic. Amerykanie ostatecznie nabrali całkowitego przekonania, że administrujący, podobnie jak obie izby odpowiedzialne za stanowienie prawa nie zajmują się interesem obywateli, ani państwa.



Świadomość zmarginalizowania własnych wyborców, a co istotniejsze – doprowadzenia finansów państwa do stanu katastrofy zmobilizowała ludzi świadomych do działania. Powstała organizacja „Our Country – Our Choice” (Nasz Kraj Naszym Wyborem).

Mimo szykan każdego, kto odważy się na krytyczny głos w ocenie rządzących, znaleźli się ludzie odważni, by skupiając się na potrzebach, jednoczą równie zaniepokojonych obywateli. Korzystając sieci społecznościowych, przystąpili do działania, które w realiach Polski mogłoby stanowić o naprawie państwa. O przyjęcie funkcji prezesa stowarzyszenia został poproszony został pułkownik Douglas McGregor, jako człowiek doświadczony kierowaniem ludźmi nawet podczas wojny. Założyciele ruchu przekonali byłego wojskowego do współpracy, argumentując, że skoro głosowanie na Demokratów zawiodło, stawianie na Republikanów nie przyniosło poprawy, pora powstrzymać polityczno-gospodarczą erozję państwa. Odczuwają, że Ameryka stała się państwem nieprzyjaznym dla własnych obywateli, ale dalece pobłażliwym dla cudzoziemców. Zmienne wybory skutkowały jedynie kolejną klęską naiwnej wiary, że politycy coś rozumieją. Założyciele ruchu świadomych Amerykanów poczuli się zdradzeni przez działaczy obu partii. Wierni tradycyjnym wartościom postanowili właśnie w trosce o nie i przyszłość

kolejnych pokoleń rozejrzeć się ilu podobnie myślących byłoby gotowych do działania.

Dostrzegli oni zjawisko słabnięcia obywatelstwa, czy może jego celowe rozmywanie, zwłaszcza obowiązki z niego płynące, które ściśle wiążą się z poczuciem tożsamości. Nowej formacji obywatelskiej przyświeca kilka zasad. Pierwszą jest autentyczne stawianie na interes własnego kraju. Wcześniej wyrażało się to w hasle kampanii Donalda Trumpa - „America First”. Zarówno w polityce krajowej jak też zagranicznej liczyć ma się przede wszystkim interes Ameryki. Tak jak dbałość o dobrobyt krajowy, troska o pokojowe relacje w sprawach międzynarodowych jest dla nich cechą niezbędną.

Chcą wycofania wszystkich własnych jednostek bezsensownie utrzymywanych na całym świecie, żeby położyć kres zabijania i okaleczania żołnierzy amerykańskich.

Kolejnym celem jest wstrzymanie marnotrawstwa przez finansowanie idei transformacji świata w imitację absurdałnej Ameryki. Kolejne dwa wojenne fronty pogłębiły zadłużenie państwa kosztem podatnika. Zamiast tego uważają, że należy przyjąć zasadę wzajemnego poszanowania w relacjach międzynarodowych zgodnie z zasadą, że szanowanym jest ten, kto innych potrafi szanować. Zupełnie zapomniano, że narody mają inne zasady kulturowe i chcą rządzić się zgodnie z nimi. Nikt nie jest doskonały, zatem nie ma prawa narzucać innym swoich kryteriów wartości. Tym bardziej że Amerykanie sami mocno zbłądzili, zatracając się w realizacji modelu, który im samym przestał odpowiadać.

Nadeszła ich zdaniem pora zawrócić na właściwe tory z manowców, które wynikły z egzotycznych sojuszy. Cechą owych sojuszy jest wplątywanie Ameryki w kolejne wojny, których oni sami nie chcą. Z powodu nadmiaru troski o sojusze zawaliła się demokracja wewnętrzna. Zamiast być przykładem sukcesu, Ameryka cyklicznie doświadcza klęski za klęską, dając się postrzegać jako tyran, choćby w sprawach wojskowych, jak również polityce

migracyjnej. Dlatego wcale niemniej znaczącym jest postulat wydalenia migrantów, którzy nie utożsamiają się z tradycyjnym kodem kulturowym Amerykanów. Czyli powrót normalnego porządku świata.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło: WolneMedia.net